

Fiasko multikulturalizmu

Porażka polityki czy wadziwie ideologii multikulturalizmu potwierdza znane prawdy, że wszelkie projekty, ruchy itp., które nie powstają oddolnie przódziej czy później muszponie?? kl?sk?. Taki te? i koniec pisany jest ideologii multikulturalizmu – ideologii opartej na b??dnych przes?ankach.

Wychodz?c z za?o?enia o wielo?ci i ró?norodno?ci kultur (wielokulturowo??) ideolodzy multikulturalizmu dokonali przej?cia od „jest” do „powinien”. Stwierdzili bowiem, że je?li taka wielo?? i ró?norodno?? istnieje, to winno si? je podtrzymywa? i piel?gnowa? dla nich samych. Wielokulturowo?? to jednak nie to samo co multikulturalizm. Wielokulturowo?? to stanowisko stwarzaj?ce powszechny i niebudz?cy sprzeciwu fakt, że w ?wiecie istniej? ró?ne kultury. Multikulturalizm w imi? poprawno?ci politycznej g?osi, że owe kultury – dla dobra wszystkich – powinny si? wzajemnie przenika? i integrowa?.

Kultura jak ka?dy twór, który chce przetrwa?, musi tworzy? system wzgl?dnie izolowany. (Organizm ludzki jest te? takim tworem). Musi wi?c z jednej strony chroni? swój twardy rdze? i pozwala? jedynie na dop?yw „substancji od?ywczych”, a powstrzymywa? dop?yw zwi?zków toksycznych. Je?li organizm pozwoli – w wyniku os?abienia – na dop?yw substancji szkodliwych, to sposób jego funkcjonowania zostanie zaburzony. Je?li owych substancji b?dzie na tyle du?o, że b?d? w stanie uszkodzi? twardy rdze? organizmu, wtedy mo?e doj?? do jego unicestwienia.

Problem z demokracj? liberaln? polega m.in. na tym, że jedn? z jej fundamentalnych warto?ci jest wolno??, która w wymiarze polityki kulturowej przek?ada si? na swobod? mieszania si? kultur. Swoboda jednak nie zna granic. W efekcie dochodzi do przenikania szkodliwych elementów innych kultur czy wr?cz cywilizacji do kultury resp. cywilizacji europejskiej. Dopóki nie zrozumiemy, że wolno?? nie mo?e by? celem samym w sobie, lecz tylko ?rodkiem do realizacji naturalnych celów cz?owieka, dopóty proces degradacji naszej cywilizacji b?dzie post?powa?. Czy? nie nale?a?oby zatem odrzuci? Rortya?ski slogan o pierwsze?stwie demokracji nad filozofi? i przyj??, że to kultura (religia?) ma prymat w stosunku do polityki. Powstaje oczywi?cie pytanie, czy wyrzekaj?c si? zdobyczy demokracji liberalnej nie tracimy czego? z naszej to?samo?ci, czego?, co stanowi ów twardy rdze? naszego europejskiego organizmu. Zwa?ywszy na krótk? histori? tej tradycji, nie jest to bynajmniej pytanie retoryczne. Je?li pozostawimy to pytanie bez odpowiedzi, to dokona tego za nas biologia i demografia. Gotowo?? po?wi?cania ?ycia w imi? wy?szych warto?ci i jego dawania, we?mie bowiem gór? nad idea?em konsensusu i wygodnego ?ycia.

Udostępnij na:



